

Jest nadzieją marzeń,
macha skrzydełkami jak wachlarzem,
cudowny z natury
wymaga od ludzi ekologicznej kultury.

Paź królowej

tańczy dla pięknej
księżniczki młodej,
dla jej niezwyklej urody.
Raduje swym powabem kwietne ogrody.
Dążąc do zgody
urządza w ogrodzie pokazy mody.

Modraszek

To młodzieniaszek,
mistrz zagadek i fraszek.

Rusalka admirał

Motyl, co z morzem igrał.

Cytrynek

Motyl, który tańczy dla dziewczynek

Pszczółki

Na majowej oraz kwietnej i pachnącej łące
mieszkają i kicają zabawne szaraczki- zające,
zwinne jaskółeczki śmigają, muchy chwytają,
motylki kolorowe urodą swą zachwycają.

Pszczółki nektar i pyłek z zapalem zbierają,
swoim brzęczeniem o tym przypominają,
pracowite pszczółki jak w ukropie się uwijają,
nektar spijają, pyłek na trzeciej nóżce chowają.

Nasze pszczółki są bardzo małe,
w pracy zaradne i doskonałe.
Żółte brzuszki ozdobione są w pasy czarne,
wyglądają profesjonalnie.

Ich zmysły to czułki na głowie,
piękne zapachy wyczuwają,
nimi kwiatki dotykają,
na zapachach i smakach się znają.

Oświadczają: bronić się potrafimy,
bez potrzeby nie żądlimy.
Gdy użądlimy,
to życie tracimy,
to czyn rozpaczy i ostateczny,
dla zachowania gatunku konieczny.



Po ciężkiej pracy do ula wracają
do swojej jedynej matki, królowej,
aby nakarmić głodne pszczołki młode,
złożyć miód w plastrach na zimowe chłody.

Gdy miód dojrzeje, wtedy pszczelarz
robi to nieraz,
odbierze im to, co zebrały
za opiekę przez rok cały.

A w zamian da im cukru, ile zjeść mogą,
aby mogły przetrwać zimę długą i srogą.
I tak co roku pszczele rodziny
pracują wytrwale, z wyjątkiem zimy.

Jeżyki



Krótkie nóżki, zgrabne paluszki,
długi ryjek,
krótką ma szyję.

Ostre kolce są jego bronią,
ciało od wrogów chronią.
Ach, co to za zwierzątko,
nocny krawiec, czy niewiniątko.

To malutki jeż,
co w dzień pospać lubi też.
Chodzi dość zwawo,
węszy w lewo i prawo,

pod listkiem, to pod trawą
znajduje dla siebie strawę.
Stale drepcze i tupie,
w sadzie, ogrodzie i lesie.

Zapędza się w gąszcze i chaszczce,
zjada myszy, pędraki i chrząszcze,
przejrzy każdy najmniejszy listek,
trawę z szkodników potrafi oczyścić.

W stercie liści ktoś szeleści.
To jeżyk gniazdko sobie mości.
Zimę, zwinięty w kulkę w niej prześpi,
tam czuje się bezpieczny,
także w dzień słoneczny.

Tam też przyjdą na świat maleńkie języki
w gniazdku z liści, chrustu, a na nim leżą patyki.
Gniazdko daje im schronienie, ciepło i cień.
Słuchać będą mamy jeź zarówno w nocy jak i w dzień

Kubusie



Zima mija, Kubuś czeka
pan Tygrysek już nie zwleka.

Fortel szykuje, już się raduje.
Ja wam dam leśne zbóje!
Nikommu nic nie daruję,
wszystkich was skonsumuję.

A te zwierzątka nieboraczki
cicho w kątku kwilą.
Wiosna idzie,
radujmy się choć tą chwilą.

Kubusiu kochany,
my takiego Tygryśka nie znamy.
Niech sobie skacze i bryka,
niech nas zostawi i nie dotyka.

A jak z głodem się boryka,
niech o radę spyta języka.
Jeżyk mu żołądek zaszyje,
będzie najedzony aż pod samą szyję.

Kubuś przyznał otwarcie,
tygrysek miał ochotę na wielkie żarcie,

